

Uciśnieni za miłość

Teatr Forum w pracy z osobami LGBTQ oraz przeciwdziałaniu homofobii

Patrycja Bartoszak

Wierzysz w potęgę miłości,
napełnia cię ona do tego stopnia,
że nie zostawia miejsca na pytania.
I dobrze tak jest. Bo skoro dopuścisz
do jednego pytania, jednej wątpliwości,
pustka zacznie wkradać się do twojego serca.

Jarosław Iwaszkiewicz

Każdy z nas pragnie miłości, bliskości, drugiej osoby. Kochając nie zastanawiamy się, dlaczego kochamy właśnie tę osobę, dlaczego ona jest dla nas najważniejsza. Nie zadajemy sobie pytań: Czy ta miłość jest dobra czy zła? Czy ktoś na nią zasługuje? Nie pytamy. Nie oglądamy się za siebie. Nie patrzymy na to co mówią inni. Każdy z nas kocha tak jak umie, każdy robi to inaczej. I każdy człowiek powinien mieć prawo do wyboru osoby, którą pokocha i z którą spędzi życie ale czy każdy człowiek w naszym społeczeństwie, ma szansę właśnie w ten sposób cieszyć się z miłości, z bycia z drugą osobą?

W naszym społeczeństwie niektóre osoby są wykluczane przez to, że kochają. Ten stan rzeczy wynika z dwóch powodów. Jesteśmy jednym z najbardziej monoetnicznych i monoreligijnych społeczeństw europejskich, co skutkuje tym, że staliśmy się społeczeństwem ksenofobicznym. Według badań Eurobarometer z 2007 roku doświadczenie różnorodności społecznej wśród Polaków jest bardzo niskie w porównaniu do obywateli innych krajów europejskich. Pokazują to badania, w których ankietowani odpowiedzieli:

„ Czy masz przyjaciół lub znajomych, którzy są...?

...innej religii lub innego wyznania niż ty:

EU: 62% ; PL: 43%

...innego pochodzenia etnicznego niż ty:

EU: 55% ; PL: 23%

...homoseksualni:

EU: 35% ; PL: 11%”¹.

¹ . Special Eurobarometr 263, *Discrimination in the European Union*, styczeń 2007, <http://ec.europa>.

Społeczeństwo polskie nadal uważa, że homoseksualizm jest tematem tabu. Dowodem na to są badania CBOS, czyli badania polskiej opinii społecznej. Były one prowadzone od 1988 roku, lecz po raz pierwszy spytano Polaków o stosunek do małżeństw jedнопłciowych dopiero w 2001 roku. W tym roku również powstała pierwsza organizacja społeczno- polityczna na rzecz praw gejów i lesbijek - Kampania Przeciw Homofobii (KPH). W artykule skoncentruje się na przedstawieniu opinii Polaków z 2008 roku:

„1. Czy, pana(i) zdaniem, pary gejów i lesbijek, czyli osób tej samej płci pozostających ze sobą w intymnym związku, powinny mieć prawo uprawiać stosunki seksualne? Tak: 37%; Nie: 37%; Trudno powiedzieć: 26%

2. Czy organizacje grupujące gejów i lesbijki powinny mieć prawo urządzać publiczne manifestacje, czy też nie?

Tak: 27%; Nie: 66%; Trudno powiedzieć: 7%

3. Czy Pana(i) zdaniem, pary gejów i lesbijek, czyli osób tej samej płci, pozostających ze sobą w intymnym związku, powinny mieć prawo publicznie pokazywać swój sposób życia, czy też nie?

Tak: 25 %; Nie: 69%; Trudno powiedzieć: 6%

4. Czy Pana(i) zdaniem, pary gejów i lesbijek, czyli osób tej samej płci, pozostających ze sobą w intymnym związku, powinny mieć prawo publicznie pokazywać swój sposób życia, czy też nie?

Tak: 25%; Nie: 69%; Trudno powiedzieć: 6%

5. Czy Pana(i) zdaniem, pary gejów i lesbijek, czyli osób tej samej płci, pozostających ze sobą w intymnym związku, powinny mieć prawo zawiera związki niebędące małżeństwem, w których partnerzy mieliby prawa majątkowe przysługujące małżonkom, np.

prawo do wspólnego opodatkowania, prawo do dziedziczenia po zmarłym partnerze? Tak: 41%; Nie: 48%; Trudno powiedzieć: 11%

6. Czy Pana(i) zdaniem, pary gejów i lesbijek, czyli osób tej samej płci, pozostających

ze sobą w intymnym związku, powinny mieć prawo adoptować dzieci?

Tak: 6%; Nie: 90%; Trudno powiedzieć: 4%”².

Jak pokazują badania, akceptacja osób homoseksualnych w naszym kraju jest bardzo niska, oprócz tego, aż 83% Polaków twierdzi, że nie zna żadnej osoby homoseksualnej osobiście, co wskazuje przede wszystkim na to, że geje i lesbijki nie ujawniają swojej orientacji otoczeniu. Czy powinno nas to dziwić? Wiele osób nie wie czym jest homoseksualizm, uznaje „to” za chorobę lub „wymysł”-modę. Nie posiada również wiedzy o samej seksualności. Opiera się na stereotypach i wartościach katolickich, funkcjonujących w naszym kraju. Po 1989 r. Kościół stał się symbolem konserwatyzmu i blokowania wolności pewnych grup społecznych. Stoi on na stanowisku, że homoseksualizm niszczy i zaprzecza, głoszonej przez niego koncepcji rodziny. Mało osób w naszym kraju zadaje sobie pytanie skąd seksualność się bierze. I co jest w niej ważne? Słyszałam wiele spostrzeżeń dotyczących osób LGBT, że kierują się one tylko popędem seksualnym, ale czy popęd, nasz instynkt nie jest częścią miłości? Czy osoby heteroseksualne nie mają potrzeb seksualnych? Czy popęd wyklucza miłość, a miłość wyklucza popęd?

Czym tak naprawdę jest orientacja seksualna.

Z najnowszych badań wynika, że orientacja seksualna rozwija się przed okresem dojrzewania, istnieje pogląd, że proces ten rozpoczyna się już w fazie prenatalnej i w kolejnych fazach życia zależy od wielu czynników, np. kształtowania się ośrodków popędu seksualnego w mózgu, doświadczeń życiowych. „Do opisanie pełnej identyfikacji płciowej człowieka używamy czterech komponentów:

- płeć biologiczna (sex),
- tożsamość seksualna (gender identity),
- społeczne role płciowe (sex roles),
- orientacja seksualna (sexual orientation)”³.

Orientacja seksualna to kompleks zachowań, emocji, fantazji, zainteresowań, poziomu świadomości, seksualnych i życiowych preferencji, które decydują o wyborze partnera.

Wyróżniamy pięć orientacji (tożsamości) seksualnych:

² . *Prawa gejów i lesbijek*, CBOS, czerwiec 2008.

³ Sękowska, Z. „Pedagogika specjalna- zarys”. Wyd. PWN, Warszawa 1982, s. 216.

TEATR ZAANGAŻOWANY

- heteroseksualizm,
- homoseksualizm,
- biseksualizm,
- aseksualizm,
- autoerotyzm.

Seksualność przez każdego człowieka jest odczuwana indywidualnie, ona po prostu jest i nikt nie ma wpływu na jej kształtowanie.

Podsumowując, nie da się zatrzymać zmian społecznych, postępu, emancypacji. Istotna jest wiedza w jakiej sytuacji społecznej znajdują się osoby odmiennej orientacji seksualnej w Polsce, ponieważ dopiero wtedy dostrzega się sens w pracy nad zmianą. Dostrzega się, że ta grupa społeczna jest grupą uciśnioną - wykluczoną. Budowanie relacji i przezwyciężanie lęku związanego z istnieniem obok siebie ludzi o różnych orientacjach daje szansę na powstanie prawdziwej demokracji, w której każdy człowiek jest równy i wolny.

Zmianę tą możemy osiągnąć wykorzystując narzędzie, jakim jest teatr. Może on pomóc nam kształtować przyszłość, jeśli nie chcemy na nią beczynn timer czekać. Augusto Boal wychodził z tego założenia i stworzył Teatr Uciśnionych, który „powstał, by służyć ludziom, nie po to, żeby ludzie służyli teatrowi”⁴.

Augusto Boal był wyjątkowym, niepowtarzalnym człowiekiem, reżyserem, teatrologiem, dramaturgiem oraz twórcą Teatru Uciśnionych. Jego inspiracją do stworzenia teatru, który miał pełnić funkcję debaty społecznej, były walki robotników z podziałami klasowymi w Brazylii. Boal wierzył, że teatr może stać się narzędziem przeciwdziałania opresji grup defaworyzowanych i uciśnionych. Teatr Boala, to teatr dla wszystkich, którzy nie zgadzają się na obecną konstrukcję świata społecznego i pragną ją zmienić.

Podstawowym założeniem Teatru Forum jest jego interaktywna forma. Grupa aktorów, która boryka się z różnymi problemami i wyzwaniem i społecznymi przygotowuje spektakl, który następnie wystawia dla widzów. Podczas spektaklu widownia ma możliwość zmiany poszczególnych scen poprzez interwencje, które uczestnicy „widzowie – aktorzy” samodzielnie podejmują na scenie. Uczestnicy spektaklu dzięki temu, że znajdują się w „płaszczu roli” konfrontują się z własnymi trudnościami, szukają oraz eksperymentują różne możliwości ich rozwiązania. Spektakle

⁴ Boal, A., „Gry dla aktorów i nieaktorów”, Wyd. Cyklady, Drama Way; Warszawa 2014; str. 41.

TEATR ZAANGAŻOWANY

nabierają dzięki temu nowego znaczenia ponieważ przestają być tylko wydarzeniami artystycznymi, dostarczającymi wrażeń estetycznych, stają się otwartą przestrzenią, w której widzowie rozwijają własne umiejętności społeczne. Podejmując interwencje widz wchodzi w rolę, w której uczy się komunikować emocje, stawiać granice, mówić o swoich potrzebach. Widz-aktor tworząc teatr, staje się człowiekiem, który ma szansę poznać i przyglądać się samemu sobie. Teatr Forum przede wszystkim adresowany jest do grup defaworyzowanych społecznie, by przeciwdziałać ich wykluczeniu, dostarczając narzędzi konstruktywnej ekspresji i radzenia sobie z opresją. Pozwala on na twórcze podejście do problemów społecznych, umożliwia analizę różnych punktów widzenia - różnych postaci, a zarazem poszukiwanie rozwiązań trudnych sytuacji.

Magia Teatru Forum polega na jego sile, nie istnieją żadne ograniczenia dla jego zastosowania. Obecnie wykorzystuje się go na całym świecie w pracy z różnymi grupami odbiorców. Pozwala on na odkrywanie i wyzwalamie siebie oraz poczucie, że istnieje możliwość zmiany. Sam Augusto Boal powiedział o Teatrze Forum:

„Jedną z głównych funkcji naszej sztuki jest uwrażliwienie ludzi na „spektakle” dnia codziennego, w których aktorzy są swoimi własnymi widzami, a scena i widownia się przenikają.

Wszyscy jesteśmy artystami. Poprzez robienie teatru, uczymy się dostrzegać to, co oczywiste, ale czego zazwyczaj nie widzimy, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni tylko do patrzenia. To, co dla nas znajome, staje się niedostrzegalne: robienie teatru rzuca światło na scenę życia codziennego”⁵.

Próbie zmiany nastawienia społecznego do osób homoseksualnych za pomocą Teatru Forum podjęła Kampania Przeciw Homofobii. Realizowała ona w 2011 roku projekt pod nazwą:

„Homofobia w tobie i we mnie” prowadzony przez Katarzynę Remin oraz Michała Pozdała.

Zdecydowałam się na przedstawienie tego projektu z perspektywy uczestniczki, osoby zaangażowanej w proces grupowy i tworzenie tego wyjątkowego spektaklu. To było moje pierwsze spotkanie z tą formą pracy z drugim człowiekiem i poprzez to doświadczenie zdecydowałam się zostać trenerem dramy i Teatru Forum. Teatr ten okazał się nie tylko narzędziem prowadzącym do zmiany społecznej, ale również formą terapii i wsparcia osób tworzących grupę aktorską (grupę uciśnionych).

W projekcie „Homofobia w Tobie i we mnie” wzięło udział 18 osób, w wieku 20- 30 lat. Grupa była bardzo zróżnicowana i składała się z silnych, barwnych osobowości. Byliśmy przedstawicielami

⁵ Boal A., Przesłanie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, 2009

różnych orientacji seksualnych: homo-, hetero-, i biseksualnych. Spotykaliśmy się przez trzy miesiące, raz w tygodniu. Założeniem projektu były warsztaty, które miały trwać 3 miesiące oraz zaprezentowanie 5 spektakli publiczności.

Na początku nasze spotkania koncentrowały się na integracji, rozwijaniu umiejętności aktorskich-teatralnych oraz budowaniu poczucia bezpieczeństwa w grupie. Szybko nasze początkowe rundki, które zaczynały się pytaniem: „Z czym przychodzisz?” zaczęły zabierać nam coraz więcej czasu. Dzieliliśmy się ze sobą wszystkim: emocjami związanymi z pracą, związkami, sytuacjami rodzinnymi oraz opresjami, z którymi spotykamy się w codziennym życiu. Nagle nasze spotkanie raz w tygodniu przestały nam wystarczać, chcieliśmy więcej czasu być razem. Jeden z uczestników założył WOW, czyli Wtorkowe Obiady Warsztatowe, w ten właśnie sposób przenieśliśmy naszą integrację, twórczość i grupę wsparcia (zwaną grupą wzajemnej adoracji) na grunt prywatny. Nasi trenerzy o tym zdarzeniu dowiedzieli się dopiero po jakimś czasie. WOWy stały się wtorkową tradycją, kontynuowaną jeszcze długo po zakończeniu projektu. Dzięki decyzji trenerów o długiej integracji w grupie nawiązały się przyjaźnie oraz wysoki poziom zaufania i bezpieczeństwa, co skutkowało tym, że nasze rozmowy o opresji i doświadczeniach życiowych były bardzo głębokie. Opowiadaliśmy sobie o krzywdach, które miały miejsce w naszym życiu i wywoływanych na nas presjach. Zaufanie w grupie przekładało się również na scenę, na której zaczynaliśmy czuć się pewnie. Wszyscy czuliśmy, że to co robimy jest ważne i wspólnie jesteśmy za to odpowiedzialni. Po pewnym czasie przystąpiliśmy do tworzenia scenariusza, opartego na naszych historiach- przeżytych lub usłyszanych od kogoś. Dużym wyzwaniem była dla nas decyzja, czy główny bohater ma być gejem, czy lesbiją. Był to trudny moment w procesie twórczym, lecz większością głosów zdecydowaliśmy, że spektakl będzie opowiadał o dziewczynie, ze względu na publiczny dyskurs, w którym dominuje miłość gejowska. Kolejnym wyzwaniem dla wielu z nas było obsadzenie ról, podjęliśmy decyzję, że to trenerzy mają wykonać to zadanie. Było to trudne, ponieważ wcielenie się w niektóre postacie oznaczało przeżywanie ich emocji, co jest dla aktorów czynnikiem rozwijającym, ale zarazem wrażliwym. Przede wszystkim dla osób, które miały doświadczenia, z takimi postaciami w swoim realnym życiu: bezradna matka, homofobiczny ojciec, adorator hetero, opresyjna koleżanka. Trenerzy jednak poradzili sobie z tym zadaniem i role zostały zaakceptowane przez grupę. Natomiast cztery osoby z nas zgłosiły się samodzielnie do roli „Jokera”, w tym ja, czyli osoby łączącej publiczność z aktorami. Od tego czasu nabraliśmy wiatru w żagle. Improvizowaliśmy, budowaliśmy sceny, dialogi, ruch sceniczny, itp. Nasze zaangażowanie było ogromne-współdziałaliśmy i współtworzyliśmy. Spotykaliśmy się już nie tylko na próbach i WOWach, ale

również w domach, aby ćwiczyć poszczególne sceny. Pamiętam, że aktorzy zamieniali się w publiczność, żebym mogła ćwiczyć jokerowanie i różnorodne zachowania, z którymi mogę się spotkać w warszawskich szkołach. Uważam, że stworzyliśmy piękny, głęboki, uniwersalny spektakl, który pokazywał zmagania się przez 17-letnią dziewczynę, z dużą opresją, cierpieniem i samotnością. Opowiedzieliśmy prawdziwą historię, która może wydarzyć się w realnym życiu, a może już się wydarzyła?

Kolejnym etapem naszej pracy były spektakle. Na pierwszy z nich zaprosiliśmy grupę naszych znajomych, którzy bardzo nam pomogli. Wchodzili w interakcje z jokerami oraz interwencję. Proponowali rozwiązania zadziwiające i nieprzewidujące, dzięki czemu nasi aktorzy mieli możliwość przećwiczenia improwizacji. Po tym spektaklu ruszyliśmy dalej, nie było to proste, ponieważ wielu przedstawicieli polskich szkół uważało, że jest to temat, którego nie należy poruszać w szkole. Ale udało się. Mieliśmy wiele obaw, czy młodzież zaangażuje się w działania, które proponujemy, czy temat nie będzie przez nich wyśmiewany lub daleki dla nich. Spektakl „Nata” okazał się na tyle uniwersalny, ponieważ jego sceny nie dotyczyły tylko aspektów dotyczących homoseksualności, że młodzież w większości przypadków angażowała się. Każdy młody człowiek ma za sobą trudne rozmowy z rodzicami lub

niewyjaśnione sytuacje z rówieśnikami. Zdarzało się, że podczas interwencji niektórych uczniów, czuliśmy, że rozmawiają oni na scenie ze swoimi rodzicami. Spektaklem, który pozostał we mnie do dzisiaj, był zorganizowany w jednym z warszawskich Domów Dziecka. Podczas interwencji dziewczyna zapytała naszego homofonicznego ojca, czy jeśli jest lesbijką przestanie ją kochać, czy będzie ją nienawidził? Rozmawiała z rodzicami naszej protagonistki o miłości oraz o tym, kto i kiedy na nią zasługuje. Myślę, że ta scena została w sercach dużej części naszych aktorów. Po raz pierwszy po tym spektaklu spotkaliśmy się z natłokiem pytań, a nasze seksuolożki z zespołu podjęły decyzję o przeprowadzeniu krótkiej dyskusji edukacyjnej, podczas której młodzież ujawniła swoje preferencje seksualne, robiąc „coming out”. Pamiętam, że po tym spektaklu wyszliśmy z ogromną satysfakcją i poczuciem sukcesu. Kolejnym spektaklem, który pozostał w pamięci uczestników projektów, było najtrudniejsze doświadczenie dla naszej grupy w łódzkim Ośrodku Socjoterapeutycznym. Na przywitanie aktorzy usłyszeli obraźliwe i wrogie sformułowania dotyczące „pedałów”. Grupa była bardzo zestresowana wchodząc na scenę. Jokerka zaczęła dyskusję na temat „obrzydliwości”, lecz nagle z publiczności padło hasło „Granat”, na skutek, którego cała nasza widownia leżała na ziemi, chroniąc się przed wybuchem. Nasz Joker podjął próbę zaproszenia publiczności do naszej gry, którą dla nich przygotowaliśmy, w odpowiedzi znów pojawił się „Granat”, lecz tym razem na ziemi leżała nie tylko publiczność, ale również aktorzy. Po tym jak my weszliśmy w ich grę, oni zdecydowali dać nam szansę i wejść w naszą. Po obejrzeniu

TEATR ZAANGAŻOWANY

spektaklu zatarła się granica pomiędzy „nami” a „nimi”, pojawiła się możliwość i chęć wyjścia na scenę i doświadczenia, które umożliwia zmianę w nastawieniu. Podczas tego spektaklu ujawniła się moc Teatru Forum. Dostarcza on wielu pozytywnych doznań, takich jak poczucie sprawstwa, dumy z podjęcia wyzwania, sukcesu po dokonaniu nawet małej zmiany i przyjemności z poczucia bycia w centrum uwagi. To one są nośnikiem uczenia się, czyli zmiany. Mimo trudności na początku był to dla nas najbardziej motywujący spektakl do dalszej pracy. Dla wielu aktorów trudnym spektaklem, który naruszył nasze wewnętrzne granice, było przedstawienie w jednym z warszawskich liceów. Podczas interwencji na scenie pojawił się chłopak, który naśladował ruchy i gesty „przeziętego”, stereotypowego geja. Reakcją publiczności był szyderczy śmiech. Nasi aktorzy poruszeni

i zniesmaczeni odegrali z nim scenę. W późniejszych rozmowach przyznawali się, że zrobili to wbrew sobie, odczuli to jako krzywdzące, raniące ich żarty oraz jako akt przemocy psychicznej-

opresji, z którą spotykali się w swoim codziennym życiu.

Nasz projekt nie zakończył się po 5 spektaklach, funkcjonował on ponad rok. Zagraliśmy ok. 15 spektakli dla różnych grup odbiorców. Odnosiliśmy sukcesy i małe porażki, ale uważam że jako uczestnicy projektu wiele zyskaliśmy, przede wszystkim: samoświadomość, wsparcie i oddanych przyjaciół. Nasz projekt oficjalnie zakończył się 4 lata temu, do dzisiaj większość uczestników ma ze sobą kontakt i pozostaje w bliskich relacjach.

Uważam, że uczestnictwo w projekcie „Homofobia w tobie i we mnie” ma ogromny wpływ na to jakim obecnie jestem trenerem. Po tym co przeżyłam i doświadczyłam, wiem że tworząc Teatr Forum z grupą defaworyzowaną- uciśnioną nie należy tylko koncentrować się na osiągnięciu zmiany społecznej, to tylko jeden z elementów tych działań. Ważni są nasi aktorzy, którzy pragną dzielić się swoimi historiami, zmieniać świat, szukać w nim przestrzeni dla siebie. Podczas wystawiania spektakli, zmiana zachodzi w widzach i aktorach. Widownia po opuszczeniu sali dokonuje wyboru, czy chce zatrzymać w sobie wartości oraz doświadczenia, które zdobyła podczas spektaklu. Aktorzy natomiast zostają z tym, ponieważ częściowo w spektaklu pokazane jest ich życie. Dlatego tak ważne jest, żeby zadbać o naszą grupę pod każdym względem. Dostarczyć możliwości ekspresji,

wsparcie oraz pomoc w trudnych momentach. Napisałam ten artykuł jako trener dramy, Teatru Forum oraz osoba pracująca warsztatowo z osobami LGBTQ,

ale również jako ich rodzina, przyjaciółka. Moim celem było przybliżenie trudnej sytuacji społecznej w jakiej znajdują się osoby o odmiennej orientacji seksualnej a także uwrażliwienie na to, że Teatr Forum to nie tylko narzędzie zmiany społecznej, to także forma pracy z grupą defaworyzowaną oraz indywidualnym człowiekiem, którego historię budują i tworzą niepowtarzalne dzieło w formie spektaklu.

Oto wypowiedz jednego z uczestników projektu, w której jasno przedstawia co zmieniło się w nim samym przez udział w Teatrze Forum:

Przemysław Jóźwik „Nattan”

Sam udział w Teatrze Forum był dla mnie na początku po prostu zaspokojeniem potrzeby uczestniczenia w czymś twórczym. Nie miało dla mnie znaczenia, co będziemy robić - mogliśmy inscenizować wydarzenia biblijne i też byłoby świetnie. Ale z każdym kolejnym tygodniem temat sztuki - dyskryminacja osób LGBTQ ukazana przez pryzmat drwin, z jakimi spotyka się główna bohaterka, lesbijka - stał mi się na tyle bliski, że dostrzegłem rzeczywiste istnienie tego problemu w codziennym świecie.

Teatr Forum pozwala widzom wcielić się w rolę głównego bohatera spektaklu i zmieniać jego zachowanie. Już podczas prób do przedstawienia zrozumiałem, jak wiele w życiu zależy ode mnie, nie od innych. Podczas prezentacji sztuki jej odbiorcy zaproponowali głównej bohaterce wiele różnych zachowań, które pozwoliłyby jej złagodzić konflikty czy osiągnąć większą przychylność otoczenia. Od tego czasu sam staram żyć tak, by przewidywać konsekwencje moich posunięć. Próbuję zamiast krzyku używać dyplomacji, opanowywać emocje, prosić zamiast żądać - to trudne, ale Teatr Forum udowodnił mi, że sam pracuję na to, jak odbierają mnie inni.

To pokazało mi też, że walka o równe prawa osób LGBTQ w Polsce niekoniecznie przebiega prawidłowo. Za dużo w tym agresji i żądań, za mało rozmów i współpracy, np. z mediami, które przeinaczają choćby wydźwięk Parady Równości, a przecież mogłyby pokazać ją taka jaka jest naprawdę - nie tylko pstrokata i kolorowa, ale też zwykła i szara. Bo tak naprawdę osoby LGBTQ niewiele różnią się od reszty społeczeństwa.

Podczas realizacji projektu z Teatrem Forum zdobyłem też bardzo osobiste doświadczenie. Wcieliłem się w rolę heteroseksualnego chłopaka, zakochanego w głównej bohaterce. Nie spodziewałem się jak trudno udaje się kogoś, kim się nie jest! Miałem wrażenie, że jestem nienaturalny, miejscami sztuczny. Bardzo źle czułem się w tej roli. A przecież tego od lat wymaga od gejów społeczeństwo! Życia w masce heteroseksualisty. Nieujawniania się, wstępowania w związki z kobietami. Oczywiście, że się da. Mimo wewnętrznych sprzeczności wielu z nas potrafiło założyć tradycyjne rodziny. Być może nawet po latach gry w takim życiowym teatrze

TEATR ZAANGAŻOWANY

obudowali swoją orientację wysokim murem, a do gejów walczących o prawo do życia według własnego uznania, a nie według narzuconych konwencji, zaczęli odczuwać nienawiść. Członkami naszej grupy byli specjaliści w dziedzinach psychologii czy seksuologii i mówili, że homofobia jest bardzo częsta wśród osób wykazujących skłonności homoseksualne. Kuriozalne? A może tragiczne? Problemem jest po prostu fakt, że chcemy żyć tak jak inni - lecz takiego życia się nam zabrania.

A potem podczas kilku przedstawień wystąpiłem (na zastępstwo) w roli brata głównej bohaterki. Jego orientacja nie była istotna, grałem po prostu człowieka, który wyciąga rękę do najeżonej i skrzywdzonej przez otoczenie dziewczyny. I nagle zebrałem mnóstwo pochwał. Jeszcze bardziej uświadomiło mi to, że trzeba żyć zgodnie z własnym sumieniem. Od tamtej pory intensywniej, choć wciąż na małą skalę, walczę z poglądami moich znajomych. Chcę uzmysłwić im, że bardzo ważne jest to, by głosowali w każdych wyborach, oraz by głosowali dobrze. Są partie, które starają się ograniczyć naszą swobodę wyboru. Chcą zabronić wielu spraw kluczowych dla mniejszości, choć zupełnie nieistotnych dla pozostałych. Zdrowe społeczeństwo nie może zmuszać do wchodzenia w role innych. Rzeczywistość nie jest teatrem! Gejowi nie wolno oszukiwać kobiet - lesbijkom oszukiwać mężczyzn - żeby tworzyć tradycyjne rodziny. Możemy tworzyć równie dobre rodziny alternatywne! Osoby, których płeć biologiczna jest sprzeczna z psychologiczną nie mogą mieć wyboistej i pełnej szykan drogi do skorygowania natury! Ale niestety od większości zależy, czy także mniejszości będą się w społeczeństwie czuły dobrze. Te sprawdziany ludzkości na razie w Polsce przegrywamy.

Teatr Forum zmienił mnie bez wątpienia. Czuję się silniejszy osobiście, a jednocześnie mam większą świadomość wad naszego społeczeństwa i drobnymi krokami z tymi wadami staram się walczyć.

Bibliografia:

1. Special Eurobarometr 263, Discrimination in the European Union, styczeń 2007, http://ec.europa.eu/public_opinion/index_en.htm
2. Prawa gejów i lesbijek, CBOS, czerwiec 2008.
3. Sękowska, Z. „Pedagogika specjalna- zarys”. Wyd. PWN, Warszawa 1982.
4. Boal, A., „Gry dla aktorów i niektorów”, Wyd. Cyklady, Drama Way; Warszawa 2014.

Literatura wspomagająca:

1. Red. Remin, K. „Różowe trójkąty. Zbrodnie nazistów na osobach homoseksualnych w kontekście edukacji antydyskryminacyjnej.” Wyd. KPH; Warszawa 2012.
2. Lew- Starowicz, Z., Długołęcka, A. „Edukacja seksualna”, Warszawa 2006.

O autorce:

Patrycja Bartoszak

Trener dramy, arteterapeutka, teatrolog, pedagog specjalny, studentka reżyserii teatru dzieci, młodzieży i teatrów amatorskich na PWST we Wrocławiu. Założycielka i właścicielka Sztuki Niepowtarzalnej. Tworzy i realizuje warsztaty, treningi oraz projekty o charakterze edukacyjnym, rozwojowym, społecznym, artystycznym adresowane do różnych grup odbiorców. Specjalizuje się w pracy z grupami defaworyzowanymi społecznie. Od 2011 roku prowadzi Teatr Terapeutyczny OD- NOWA, którego aktorami są dorosłe osoby niepełnosprawne. Również od 2011 roku jest zaangażowana w tematykę mniejszości seksualnych, współpracuje ze Stowarzyszeniem Miłość Nie Wyklucza oraz Festiwałem Równe Prawa do Miłości, w ramach którego zorganizowała warsztaty dramowe i wyreżyserowała performans „Poczułem dłoń”. W maju 2014 wydała książkę, pt. „Teatroterapia. Teatr jako metoda terapeutyczna.”